

KmM. 14/8 1944
B

621

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W WASZYNGTONIE
ATTACHE WOJSKOWY

POLISH EMBASSY
WASHINGTON
THE MILITARY ATTACHE
2633 16TH STREET, N. W.

T A J N E

1/B-16

30 czerwca 1944.

Wpływ dn. 2.VII...1944.
L. dz. 621/44...
Przydział.....

Wpan Major M. Chodacki
Szef Ekspozytury ESTEZET
151 East 67th Street
New York, N. Y.

W związku z wczorajszą rozmową telefo-
niczną przesyłam Panu Majorowi w załączeniu:

- pismo Pana Posła R.P. na Kubie z 20.VI.44 do Pułkownika L. Sadowskiego,
- skład Zarządu Placówki 175 Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce

i z polecenia Pana Ministra Kwapiszewskiego uprzejmie proszę Pana Majora o powiadomienie mnie o wyniku ewentualnych rozmów z Centralą w.w. Stowarzyszenia.

Zastępca Attaché Wojskowego:

Stefan Zamoyski
rtm.

zał.

p. kpt. Schmitt

po powrocie
p. - ud. wie

5/VII [Signature]

T a j n e .

Dnia 20 czerwca 1944.

Wielce Szanowny Panie Pułkowniku,

Laskawa interwencja Pana Pułkownika w roku zeszłym w sprawie Pawła GARBINSKIEGO, upoważnia mnie do ponownego poinformowania o dalszym przebiegu kwestji na terenie Placówki 175, Stow. Weteranów A.P.w Ameryce, działającej w Hawanie. Otóż po zeszłorocznych wyborach, które żadnej zmiany nie przyniosły, gdyż G. zaskoczył zespół członków stowarzyszenia i ponowny swój wybór zdołał przeprowadzić, był on nadal przez niemal rok Komendantem, przyczem niedowierzanie do jego gestji wśród członków Stowarzyszenia stale rosło. W końcu wytworzyła się taka sytuacja, że mimo sprzeciwu G. zwołane zostało walne doroczne zebranie dnia 21 maja b.r., na którym przeprowadzono wybór nowego Zarządu i w ten sposób G. został pozbawiony instrumentu działania - dla swych wyłącznie celów - w imieniu Stowarzyszenia. Pozostał on wprawdzie jego członkiem i stara się nadal mieć wgląd w całokształt działania nowego Zarządu, ale wpływy jego znacznie zmalały.

Nastała więc obecnie chwila, by nowy stan rzeczy, bezwzględnie korzystny tak z punktu widzenia kolonji tutejszej, jak pracy wśród niej Poselstwa, jak wreszcie pozbycia się wyraźnie przestępczego elementu z zarządu placówki Stow.Weter. - odpowiednio został uznany i by czynniki społeczne udzieliły nowemu zarządowi placówki Stow.w Hawanie tej pomocy, na którą zasługują. Do nowego zarządu weszli ludzie oddawna tu przebywający, wśród kolonji robotniczej tutejszej znani i cieszący się jej zaufaniem. Są to : Stanisław Kasprzak - Komendant, Paweł Kunicki - I Wice-Komendant, Jan Bobrowicz - II Wicekomendant, A.Gawlak -Adjutant Protokolarny, Zygmunt Romanowski - Adjutant Finansowy, Franciszek Soliwoda - Oficer Kasowy, Stefan Szablewski - Chorąży, Dominik Gilewski - Podchorąży. Jestem przekonany, że przy dyskretnej pomocy ze strony Poselstwa, zespół ten ożywiony najlepszymi chęciami zdoła wzbudzić w sobie zapał do pracy społecznej i poczucie odpowiedzialności tak potrzebne obecnie w każdym polskim skupisku - które Garbiński, swoim tajemniczym i dyktatorskim sposobem pracy zdołał wśród grupy emigrantów skupiających się w Stowarzyszeniu na długi czas unicestwić.

Nowy zarząd przejął wprawdzie od Garbińskiego archiwum i akta, ale jak tego należało się spodziewać, nie znalazł w nich korespondencji z centralą Stow.Weteranów A.P.w Ameryce i wskutek tego nie wie, jakie jest ustosunkowanie tej centrali do placówki hawańskiej. Chodziłoby więc przede wszystkim o zatwierdzenie przez Centralę nowego zarządu. Ponadto ważnym byłoby, by Centrala wznowiła wysyłkę do placówki swych publikacji, przede wszystkim zaś "Weterana". Wreszcie - wobec rozpoczęcia całej niemal akcji organizacyjnej od zera, gdyż Garbiński załatwiał sprawy Placówki tylko w ramach swych osobistych, podejrzanych interesów - należałoby nowemu zarządowi dać możliwość uzdrowienia

finansów placówki, przez zwolnienie jej na dłuższy, - conajmniej półroczny - okres od świadczeń na rzecz Centrali. Z mej strony pragnę jaknajgoręcej polecić Centrali Związku Weteranów te prośby nowego zarządu placówki hawańskiej. Znam oddawna i cenię głównych członków zarządu, przede wszystkim pp. Kasprzaka i Kunickiego. Zasługują oni na podziw, że w warunkach nader ciężkich, potrafili przez lat kilkanaście utrzymać swe cechy charakteru i swe narodowe uczucia. Zasługują oni na pełną pomoc w swym obecnym wysiłku postawienia na odpowiednim poziomie placówki społecznej, do której głęboko są przywiązani. Nie mają oni oczywiście ani intelektualnego ani technicznego przygotowania, by mógł odrazu zorganizować n.p. korespondencję z Centralą i t.p.. Dlatego też poczuwam się do obowiązku pomóżenia im chwilowo w tej poufnej formie i nie wątpię, że Pan Pułkownik zechce ze swej strony im i Poselstwu pomóc, wywierając wpływ na Stow. Weteranów w Ameryce w kierunku załatwienia tych kilku skromnych, a tak niezbędnych dla postawienia na nogi placówki hawańskiej prośb.

Miarą zasługi, jaką nowi członkowie zarządu mają w zręcznym i legalnym usunięciu Garb. ze stanowiska Komendanta placówki jest wzmożone zainteresowanie grupy kilkudziesięciu emigrantów Polaków placówką. Posiada ona obecnie lokal (w czasie "rządów" Garb. lokalem związkowym było jego mieszkanie, za które oczywiście płacili członkowie placówki) wprawdzie nieodpowiedni, ale chwilowo nie mają środków na lepszy. W tej dziedzinie szukam sposobów pomóżenia im. Chodzi o nader skromną sumę, bo o 25-30\$ miesięcznie. Może z Rady Polonji Amerykańskiej, za pośrednictwem Pana Ambasadora Ciechanowskiego - do którego równocześnie o tym piszę, - uda się coś otrzymać. Jeżeli i pod tym względem pewna pomoc zostanie im udzielona, to nie wątpię, że stosunki w placówce weterańskiej tutejszej wkrótce będą uzdrowione i że przyniesie ona tylko korzyść swej Centrali.

Szczerze wdzięczny będę Panu Pułkownikowi za wszystko co w tej sprawie zechce uczynić. Wspominając z wdzięcznością Jego uprzejmość w chwili dla mnie trudnej pierwszego zetknięcia z rzeczywistością "Nowego Świata", pozwalam sobie liczyć na pomoc Pana Pułkownika w tej drobnej, ale na tutejszym terenie ważnej sprawie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

[Signature]

P.S. Załączam "à toutes fins utiles" skierowaną do mnie notyfikację składu nowego zarządu z nowym adresem placówki.

[Signature]

Fidelity Oron Skin

MADE IN U.S.A.

O d p i s .

Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce

ASOCIACION de VETERANOS del EJERCITO POLACO en AMERICA

DISTRITO de CUBA



PLACOWKA Nr. 175.

~~XXXXXXXXXXXX~~

HABANA, CUBA.

Picota 174, altos.

JWielmożny Pan Roman Dębicki,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
Rzeczypospolitej Polskiej

w H a w a n i e .

Niżej podpisani mają zaszczyt podać do wiadomości Pana Ministra, że na Walnem Zgromadzeniu naszego Stowarzyszenia, w dniu 21 maja 1944, został wybrany na okres jednego roku nowy Zarząd w następującym składzie :

Komendant Placówki :	Stanisław Kasprzak,
I Wice-Komendant :	Paweł Kunicki,
II Wice-Komendant :	Jan Bobrowicz,
Adjutant Protok. :	A. Gawlak,
" Finansowy :	Zygmunt Romanowski,
Oficer Kasowy :	Franciszek Soliwoda,
Choraży :	Stefan Szablewski,
Podchoraży :	Dominik Gilewski.

(-) A. Gawlak

(-) F. Soliwoda

(-) S. Kasprzak